



Karnawał pod maską: Bal kostiumowy na lodzie we Lwowie: t niec pierotów.
(Fot. M. Młuz, Lwów).

Mongolia i Mandzurya, które uniezależniły się prawie zupełnie od Chin, stały się dla państwa chińskiego powodem trosk i niezadowolenia. Chińczycy nie lubią, gdy ich terytoryalnie się zacieśnia, naród bowiem tak liczny potrzebuje ustawicznie ekspansji i jak najszerszych granic.

To też parlament chiński, prowadzony przez wodza rewolucji dra Sunjatsena, jest obecnie bardzo wojowniczo nastrojony.

Jak donoszą telegramy, na granicy Mongolii odbywa się silny ruch wojsk chińskich, który robi wrażenie, jak gdyby Chiny przygotowywały się do wyprawy wojennej.

Nietylko więc Europa ma horyzont zaciemniony chmurami wojennymi, ciążą one także i na niebie azyatyckim, równie grznie i równie niebezpieczne.

Karnawał pod maską.

„Uśmiech, to maska dla myśli ukrycia“ powiada przysłowie, lepiej jednak niż uśmiech kryje nasze zamysły prawdziwa maska, kiedy przywdziana jako strój rozbawionego karnawału, pozwala snuć sieć intrygi i tajemniczych zabiegów na sali balowej. Dawne tradycje maskarad, jakimi żył ongiś karnawał w Krakowie i Lwowie, zaczynają znowu odzyskiwać swe prawa.

Reduty i maskarady, wprowadzie nieśmiało jeszcze, ale coraz częściej robią konkurencję oficjalnym balom. W Krakowie zdobyła sobie od kilku lat prym reduta prasy. Stanowi ona zwykle jedną z największych atrakcji karnawału. Wprawdzie depresja wy-

było na reducie prasy w Starym Teatrze. Atrakcją wieczoru były ślicznie wykonane tańce p. Mrozowskiej, goszczącej na krakowskiej scenie. Artystka wystąpiła w pięknej starofrancuskiej toalecie.

Równocześnie niemal z redutą prasy w Krakowie, urządzono we Lwowie wielką maskaradę na torze łyżwiarskim Tow. Łyżwiarskiego. Wśród tłumu masek, odbył się uroczysty wjazd „Zimy“, na wehikule nowoczesnym — „samochodzie“. Na torze ustawiono wspaniałą grocie, jako pałac Zimy, a na obszernym torze w blasku ogni sztucznych pieroci i pierotki wykonywali ochotcze tańce.

Nagrodę za najdowcipniejszą maskę zdobyła panna Zionówna.

Ilustracje nasze przedstawiają z reduty prasy p. Mrozowską na tle grupy pierotów, oraz grupę masek z reduty, z lwowskiego zaś balu wjazd „Zimy“.

Japońska mistrzyni pendzla.

(Do ilustracji na str. 4).

Od pewnego już czasu bawi w Warszawie niezwykle egzotyczny gość — z kraju „kwitnącej wiśni“, malarka Wakana Utagawa. Przybyła do Warszawy oczywiście nie wprost, przyjechała z Londynu, gdzie zarówno jej obrazy, wystawione w wytwornej Baillie-Gallery, jak gra na specjalnym instrumencie japońskim „koto“ (jest bowiem także muzyczką) wzbudziły podziw i zachwyt świata artystycznego. Pochodzi ona, jak prawie wszyscy japońscy malarze,



Nowe zawikłania na Bałkanach: Wojska tureckie z Azyl Mniejszej udają się na linię Czataldży.

wołana wojną i jej smutnymi u nas horoskopami nawet maskom spokoju nie dała, tępiąc dowcip i wyróżniając kieszenie, mimo to jednak pełno i gwarno

ze starej już „dynastii“ malarskiej, założycielem której był w w. XVIII sławny Toyokumi. Jako młodzieńka dziewczeczka przybyła sama do Londynu, za całą wyprawę mając kufer, napelniony swoimi kompozycjami malarskimi i muzycznymi — jako „cudowne dziecko“ bowiem od 7. już roku życia tworzy. Zajął się nią artysta i poeta, wielbiciel sztuki japońskiej Artur Morrison i wprowadził w świat europejski. Obecnie od 1-ego lutego otwarto wystawę jej obrazów w gmachu Tow. „Zachęty“ w Warszawie. Są to zarówno prześliczne obrazy z życia zwierząt, jak kompozycje rodzajowe. Kierunkiem swej twórczości należy Utagana do szkoły malarskiej naturalistycznej, bardzo popularnej w Japonii.

Nowe zawikłania na Bałkanach.

Konferencje pokojowe w Londynie, mimo wysiłków ze strony sześciu mocarstw europejskich, które uczestniczyły w reunie ambasadów, zostały zerwane. Delegaci związkowi i tureccy opuścili już Londyn, tymczasem zaś przemówiły znowu armaty.

Wypadki, jakie poprzedziły wybuch ponowny wojny, dają bardzo wiele do myślenia, jeśli się weźmie pod uwagę sytuację ogólnoeuropejską. Turcja po przewrocie, jaki dokonany został przez młodoturków, nagle zerwała z wszelkimi aspiracjami pokojowymi. Nota mocarstw europejskich, wzywająca do zgody, została przez nowy gabinet odrzucona, a co za tem idzie, wypowiedziano ostatnie słowo w stosunku do Związku bałkańskiego.

Na wiadomość o ujemnej treści odpowiedzi Turcji na notę mocarstw zebrał się delegaci Związku



Pogrzeb Władysława Bełzy: Ks. arcybiskup Bilczewski prowadzi kondukt pogrzebowy. (Do artykułu na str. 7).
(Fot. „Biuro zdjęć fotogr.“)